

PIERWSZY BŁOGOSŁAWIONY ŁODZIANIN

O. Herman Stępień

Zginął śmiercią męczeńską razem z drugim franciszkaninem o. Achillesem Puchałą. Był nieprzeciętnie zdolny, studiował we Włoszech. W chwili śmierci miał 33 lata.



Karol Stępień - późniejszy bł. Herman - urodził się w 21 października 1910 r. w Łodzi, w ubogiej rodzinie robotniczej na ul. Niciarnianej. W 1926 r. wstąpił we Lwowie do Małego Seminarium Misyjnego prowadzonego przez franciszkanów konwentualnych. W 1929 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, otrzymał imię Herman. Nowicjat odbywał w Łagiewnikach koło Łodzi. W 1933 r. uzyskał maturę i rozpoczął studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Krakowie. 27 czerwca 1934 r. złożył wieczyste śluby zakonne. W latach 1934-1938 kontynuował studia na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury "Seraphicum" w Rzymie. Świecenia kapłańskie otrzymał 25 lipca 1937 r. Wrócił do Polski i w

1938 r. rozpoczął pracę w klasztorze w Radomsku. W 1939 r. skończył studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Od początku II wojny światowej pracował w Wilnie. W 1941 r. został skierowany do Iwieńca (dawna polska diecezja pińska), a stamtąd przełożeni wysłali go do pobliskich Pierszaj, gdzie został wikariuszem w parafii, której proboszczem był bł. o. Achilles Puchała.

19 czerwca 1943 r. w Iwieńcu wybuchł opór przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Kilka tygodni później zbrojny oddział niemiecki pojawił się w Pierszajach. O. Herman i o. Achilles byli ostrzeżeni przez komendanta żandarmerii o zbliżających się do wioski wojskach. Mogli się uratować, jednak chcieli do końca dzielić los swoich parafian. Franciszkanie zostali zatrzymani razem z ich wiernymi. Zakonnicy 19 lipca 1943 r. byli torturowani, a potem spaleni na skraju wioski Borowikowszczyzna. O. Herman miał wówczas 33 lata, o. Achilles był o rok młodszy. Po zamordowaniu kapłanów, hitlerowcy oszczędzili pozostałych zatrzymanych i wysłali ich na przymusowe roboty do Niemiec. Dwa tygodnie później zwęglone szczątki dwóch franciszkanów zostały po kryjomu zakopane w pobliżu kościoła w Pierszajach. Po latach wykopano je, obecnie spoczywają w relikwiarzu



w kościele w Pierszajach oraz w naszym kościele w ołtarzu głównym i nawie bocznej. O. Herman Stępień i o. Achilles Puchała należą do grona 108 męczenników Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej. 13 czerwca 1999 r. w Warszawie beatyfikował ich papież Jan Paweł II. W liturgii męczennicy wspomniani są 12 czerwca.









Bł. O. Herman Stępień

OFMConv

O. Paweł Warchoł

Pierwszy Błogosławiony Łodzianin

Nowenna ku czci bł. Hermana Stępnia, kapłana-franciszkanina

Łódź 2010

W setną rocznicę urodzin (21 X 1910 r.)

Życiorys

Urodził się 21 października 1910 r. w Łodzi na Widzewie, w rodzinie robotniczej. Na chrzcie świętym (29 października) otrzymał imię Karol w rodzinnej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Po jej podziale rodzina Stępników należała do parafii św. Kazimierza. Wzrastał i dojrzewał do świętości w krajobrazie kominów fabrycznych. Gdy miał 15 lat udzielony mu został sakrament bierzmowania. Rok później, po ukończeniu szkoły powszechnej zgłosił się do Małego Seminarium Duchownego Misyjnego, prowadzonego przez Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych we Lwowie. Był bardzo zdolnym uczniem, mając z większości przedmiotów bardzo dobre oceny. Lubili go koledzy, dlatego wybrali go najpierw na wiceprezesa Rycerstwa Niepokalanej, a potem prezesa.

Do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych została przyjęty 17 lipca 1929 r., by od 2 września 1929 r. rozpocząć nowicjat w Łodzi Łagiewnikach. Otrzymał imię zakonne Herman. W dniu 3 września 1930 r. złożył swoje pierwsze śluby zakonne na okres trzech lat. W opinii przełożonych nie był najlepiej oceniany, stąd śluby wieczyste odłożono mu na rok. Złożył je dopiero 27 czerwca 1934 r. w Krakowie. Był to już koniec problemów wychowawczych młodego zakonnika. Chociaż na śluby wieczyste musiał czekać, to od roku studiował teologię.

Jesienią 1934 r. przełożeni wysłali o. Hermana na dalsze studia do Rzymu. Do podjęcia tej decyzji skłoniły franciszkańskich przełożonych jego niezwykle zdolności. Studiował na Wydziale Teologicznym św. Bonawentury, by 25 lipca 1937 r. otrzymać w Świętym Mieście święcenia kapłańskie.

Gdy wrócił do Polski, w sierpniu 1938 r. został skierowany do klasztoru w Radomsku. Był prefektem w dwóch szkołach powszechnych. W najbliższej okolicy spowiadał, głosił kazania i prowadził misje. Był bibliotekarzem i ekonomem klasztoru. Jednocześnie kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, by 27 VI 1939 r. obronić pracę magisterską z teologii: „Kultura ciała a etyka chrześcijańska”. Po ukończeniu studiów został skierowany do klasztoru w Wilnie.

Gdy 1 IX 1939 r. Niemcy napadli na Polskę, o. Herman znajdował się w klasztorze w Iwieńcu, w diecezji pińskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Stamtąd udał się do wioski Pierszaje. Był wikariuszem parafii u o. Achillesa Puchały, proboszcza. 19 czerwca

1943 r. wybuchło powstanie przeciw nazistom w Iwieńcu, natomiast podejrzanymi przez Hitlerowców zostali mieszkańcy Pierszajów. W lipcu pojawił się w wiosce zbrojny oddział niemiecki. Groził zagładę wsi. Kapłani postanowili dzielić los parafian, zgodnie z zasadą: *pasterze nie mogą opuścić wiernych!* Zostali dołączeni do grona aresztowanych. Obydwaj zostali zamordowani strzałem w głowę w stodole państwa Rudowiczów we wsi Borokowiszczyzna, a następnie spaleni przez gestapo 19 lipca 1943. Pozostali parafianie ocaleli. O. Herman miał wówczas 33 lata, o. Achilles był o rok młodszy.

Ocalałych gestapowcy wysłali na przymusowe roboty do Niemiec. Dwa tygodnie później zwęglone szczątki dwóch franciszkanów zostały po kryjomu zakopane w pobliżu kościoła w Pierszajach. 23 IX 2000 r. metropolita mińsko-mohylewski, kard. Kazimierz Świątek zapowiedział ustanowienie kościoła Sanktuarium Błogosławionych Męczenników: o. Achillesa i o. Hermana. Okazją do zakomunikowania tej wieści była uroczystość przeniesienia szczątków doczesnych męczenników z grobu przykościelnego do wnęki pod bocznym ołtarzem świątyni.

W dniu 13 czerwca 1999 o. Herman Stępień został wyniesiony na ołtarze w grupie 108 polskich męczenników z okresu II wojny światowej w Warszawie przez Jana Pawła II. Jest to pierwszym rodowitym Łodzianinem ogłoszonym błogosławionym. Pierwszym z miasta Łodzi. Miejmy nadzieję, że zostanie także ogłoszony świętym. W Łodzi jego relikwie spoczywają w kościele Matki Boskiej Anielskiej. Wkrótce będą także spoczywać w Łodzi Łagiewnikach. Tutaj wszakże odbywał swój nowicjat.

1. Powołanie

Idąc za wewnętrznym głosem powołania pragnę być przyjętym do Zakonu... upraszam przeto Najprzewielebniejszego Ojca Prowincjała o przyjęcie mnie do internatu... [Z listu o. Hermana do Prowincjała]

O. Herman, zgłaszając się do Niższego Seminarium we Lwowie, odczuł wewnętrzne pragnienie bycia franciszkaninem. Była to pierwsza oznaka powołania. Nie znający jeszcze historii Zakonu, wyjechał z Łodzi do dalekiego Lwowa, by zapisać się do szkoły, a w ostateczności wpisać się złotymi zgłoskami w kalendarz liturgiczny jako przyszły błogosławiony. Okazało się, że pierwszy impuls stał się dla niego zbawienny. Posłuchał Bożego wezwania i dokonał wyboru życiowej drogi.

Módlmy się: Boże, który powołałeś błogosławionego Hermana do Twojej służby kapłańskiej w Zakonie św. Franciszka, naucz nas cenić powołanie otrzymane od Ciebie. Wyzwól w nas siły, abyśmy mogli odpowiadać na Twoje zaproszenie, jakie kierujesz do wnętrza naszych serc.

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

2. Przemiana wewnętrzna

Po maturze radziliśmy mu, aby sobie poszedł... tymczasem on na wszystko błagał, aby go zostawić; oświadczył, że wszystko przyjmie, do wszystkiego się dostosuje i że sam absolutnie nie pójdzie, chyba, że go wydalą... Więc zostawiliśmy go. Rzeczywiście zmienił się nie do poznania i widać w nim wyraźną chęć i szczerą pozostania w Zakonie [Opinia o. Witalisa Jaśkiewicza o o. Hermanie].

Opinia ojca Witalisa Jaśkiewicza nie była najlepsza. Gdy jednak usłyszał zagrożenie, że może zostać usunięty z Zakonu, postanowił zmienić się na lepsze. Nie był to tylko lęk przed konsekwencjami, ale rumieniec wstydu, który pojawił się na jego młodzieńczej twarzy. Zawstydził się przed Jezusem, który go wybrał. Wewnętrzna przemiana, dokonująca się w jego sercu, zrodziła serdeczny żal i chęć postanowienia poprawy. Dokonywała się ona w

czasie modlitwy w kaplicy seminaryjnej oraz w sakramencie pojednania. Młody student wyznaczał sobie nowe wymagania, które kruszyły niedoskonałości i ukazywały siłę jego osobowości.

Módlmy się: Boże, który posyłasz swojego Ducha, aby człowiek zmienił swoje postępowanie i zbliżył się do Ciebie, przemień do końca nasze serca, abyśmy byli święci i nieskalani przez Twoim obliczem. Tylko wewnętrznie przemieni jesteśmy gotowi oddać się na bezinteresowną służbę Tobie oraz naszym braciom i siostram.

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

3. Łaska i natura

Jest lubiany, poważany przez braci a także posiada wybitne zdolności; wynik ostateczny postępu w nauce 6 bardzo dobrych, 1 dobry [Opinia o. Witalisa Jaśkiewicza].

Doświadczenie wewnętrznej przemiany i zdolności intelektualne umożliwiły o. Hermanowi wyjazd na studia do Rzymu. Przełożeni, którzy martwili się jego wcześniejszym zachowaniem, zobaczyli w nim dojrzałego zakonnika i kandydata na dobrego kapłana. Musiał na nich wyrzucić silne wrażenie, skoro w krótkim czasie osiągnął poprawę. Atutem była także jego zdolność przyswajania sobie wiedzy i błyskotliwość intelektualna. Decyzja przełożonych przyniosła niebawem błogosławione owoce w jego życiu, gdyż ich oceny pokrywały się z ocenami przełożonych w Rzymie. O. Herman uchodził za bardzo zdolnego studenta, a uroki Wiecznego Miasta zachęcały go do świętości oraz bycia pomocnikiem Chrystusa w noszeniu Jego krzyża.

Módlmy się: Naucz nas cenić dary, które od Ciebie otrzymaliśmy i spraw, abyśmy je cenili. Dziś, gdy człowiek wielbi intelekt, niech nie zapomina o otwarciu się na jego Dawcę. Intelekt bez łaski jest niczym. O. Herman nauczył się tej prawdy w Polsce i we Włoszech.

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

4. Rycerz Niepokalanej

O Niepokalana, nieba i ziemi królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzył raczyć.... [Z aktu oddania Maryi napisanego przez św. Maksymiliana Kolbe]

Rok po zgłoszeniu się do Małego Seminarium Duchownego o. Herman został wybrany przez współbraci wiceprezesem *Kola Rycerstwa Niepokalanej*, a rok później prezesem. Bracia go lubili i widzieli w nim kogoś, kto potrafiłby im przewodzić. Rycerstwo Niepokalanej to przede wszystkim przyłgnięcie do Maryi i Jej zawierzenie. O. Herman od najmłodszych lat okazywał miłość wobec Matki Pana. Ona wzbudzała w nim najlepsze uczucia, dlatego został Jej rycerzem. Kochając Ją, dał świadectwo, podobnie jak św. Maksymilian, Jego współbrat w Zakonie, wielki Czciiciel Niepokalanej i Założyciel tego maryjnego stowarzyszenia.

Módlmy się: Boże, który w Maryi Niepokalanej dałeś nam wzór kobiety oddanej całkowicie Bogu, spraw, abyśmy z całych sił kochali Twoją Matkę. Jest Ona Tą, która bezpiecznie prowadzi nas po drogach ku wieczności i odsłania horyzonty Bożego Królestwa. Każdy, kto Jej zaufa, może liczyć na Jej wsparcie i macierzyńską pomoc.

Ojcie nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

5. Wierny „Pani Biedzie”

.... Naśladować pragnę w habitie ubogiego Patriarchy [Z listu do Prowincjała]

O. Herman był wierny ślubowi ubóstwa. Gdy po święceniach kapłańskich otrzymał pozwolenie na wyjazd do Polski, by odbyć prymicję, pisał do Prowincjała: *Szczerze bym pragnął spędzić te najmilsze w życiu chwile u swoich bliskich w Polsce, ale wobec wysokich*

kosztów podróży, prawie 1000 lirów, nawet nie śmiem cię o to prosić. Z tej racji prymicji w jego rodzinnym mieście nie było. Pojmował ubóstwo w duchu św. Franciszka, Biedaczyny z Asyżu, który chciał, aby bracia na wzór Zbawiciela nie mieli nic. O. Herman żył takim duchem, skoro bez zewnętrznych obchodów swojego święta kapłańskiego postanowił cieszyć się z niewygód i braków materialnych. Taką postawę okazywał na placówkach, w których pracował. Potrafił rozdawać wiernym wszystko to, co im było potrzebne do życia.

Módlmy się: Boże, który nauczyłeś Twojego sługę z rezygnacji osobistych wygod i podążać drogą ubóstwa, wzmocnij w nas świadomość i otwórz na potrzeby bliźnich. Ty, który w ciągu ziemskiego życia nie miałeś stałego mieszkania, a na krzyżu zostałeś odarty z szat, pozwól nam cieszyć się duchowym bogactwem, którym napęłniamy się poprzez miłość do Ciebie oraz braci i siostr.

Ojcze nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

6. Uległy Kościołowi

Kościół polski ofiaruje Kościołowi powszechnemu to, czego Bóg zażądał, a czego biskupi i kapłani nie odmówili [Kard. Stefan Wyszyński]

O. Hermana, chociaż był bardzo zdolnym młodzieńcem, z zapałem angażował się w prace parafialne, zapominając o osobistych ambicjach naukowych. Wynikało to z jego dojrzałej postawy i dobrze rozumianego ślubu posłuszeństwa. Liczyła się dla niego dyspozycyjność wobec Kościoła i wierna służba w powierzonej mu owczarni. Na wzór św. Franciszka trwał w służebnej miłości wobec Mistycznego Ciała Chrystusa, którego bronił Zakonodawca.

Módlmy się: Boże, który jesteś obecny w Kościele i działasz w nim poprzez Słowo Boże i sakramenty święte, wyzwól w nas pragnienie obrony Kościoła przed jego nieprzyjaciółmi. W obecnych czasach, gdy Kościół jest atakowany, spraw abyśmy byli jego nieustraszonymi świadkami.

Ojcze nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

7. Gorliwy duszpasterz

...Skupiony, z gorliwością wygłaszał Słowo Boże... ludzie bardzo szanowali i uznawali go za pracowitego kapłana, który należycie spełniał swoje obowiązki kapłańskie... Chciał, aby wszyscy byli dobrymi katolikami, zachęcał wiernych do wierności przyrzeczeniom Bożym [Wiktor Pieczugo-Mazowski, świadek]

Gdy o. Herman został kapłanem, podejmował różne obowiązki duszpasterskie. Nie wzdrygał się przed żadną pracą. Z pilnością i troską o życie duchowe powierzonych mu osób głosił Słowo Boże, katechizował, spowiadał i podnosił na duchu. Był dobrym kapłanem. Ufność, siła, entuzjazm a jednocześnie wewnętrzne wyciszenie, pokora i umiar promieniowały na innych i przyciągały do Chrystusowego światła. Był skromny; biło od niego ciepło, jego obecność uszczęśliwiała, dlatego ludzie lgnęli do niego i chcieli z nim przebywać. Szary zakonnik, jeden z wielu, ciesząc się autorytetem, którego wcale nie pragnął i nie wykorzystywał, żył skupiony, dziękując Bogu podczas każdej Mszy świętej za dar kapłaństwa.

Módlmy się: Boże, który powołujesz kapłanów, aby przedłużali na ziemi Twoje dzieło zbawienia i byli solą ziemi i światłem świata, naucz nas cenić dar kapłaństwa. W czasach, kiedy brakuje kapłanów, wzbudź w sercach młodych - przez wstawiennictwo o. Hermana - kapłanów żyjących według serca Chrystusowego.

Ojcze nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

8. Męczennik

Zawsze budził nadzieję i ufność do Boga w trudnej sytuacji [Bronisława Szendryk, świadek]

By odrzucić propozycję Niemca i nie uciec z miejsca egzekucji, trzeba było być odważnym i mężnym świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego. O. Herman wraz z proboszczem, o. Achillesem nie opuścili powierzonych sobie owiec. Zdali egzamin z miłości, o której uczył Jezus: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za przyjaciół* (J 15, 13). Nie tylko z nimi zostali, ale uczynili, podobnie jak święty Maksymilian Kolbe, – oddając życie za ich życie. Stali się ich przyjaciółmi i przyjaciółmi Chrystusa, swojego Mistrza.

Módlmy się: Chryste, Królu męczenników, naucz nas, abyśmy potrafili brać na swoje ramiona cudze dramaty i przywracać ludziom godność dziecka Bożego. Wzbudź w nas taką siłę, abyśmy potrafili pomóc innym odnaleźć ich człowieczeństwo oraz ich nadprzyrodzoną wielkość.

Ojcze nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

9. W chwale ołtarzy

Cała nasza wieś tak samo myśli i mówi, że ... poniósł śmierć męczeńską za wiarę, bo hitlerowcy mieli wspólną nienawiść do wiary katolickiej, Kościoła i kapłanów... nie było żadnego innego powodu zamordowania... oddał swoje życie w obronie wiary i jako kapłan uważał, że musi być ze swoją owczarnią. Nie zrażał się nienawiścią hitlerowców, którzy prześladowali wierzących i duchowieństwo... Taka sama opinia jest wśród tutejszej ludności [Wiktor Pieczugo-Mazowski, świadek].

Wierni widzieli w męczeńskiej śmierci o. Hermana świadka miłości Bożej. Bez lęku trwał na posterunku Chrystusa jako wierny uczeń. Prosił Go o wyniszczenie siebie dla zbawienia dusz, by kochały Boga i mogły Mu bezgranicznie ufać.

Módlmy się: Boże, wzbudź w nas pragnienie świętości, abyśmy w jasności sądu naszego sumienia korygowali samych siebie i upodabniali się w cnotach do Jezusa. Naucz nas zwyciężać własne grzechy i pozwól nam trwać w miłości do końca naszych dni.

Ojcze nasz....

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

Nowenna do bł. Hermana Stępnia

Kyrie, elejson! Chryste, elejson! Kyrie elejson!

Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupiciela świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, módl się za nami.

Błogosławiony Hermanie, módl się za nami.

Naśladowco Franciszkowego ubóstwa, módl się za nami.

Odpowiedzialny za swe czyny, módl się za nami.

Wierny duchowi św. Franciszka z Asyżu, módl się za nami.

Kontynuatorze myśli maryjnej św. Maksymiliana, módl się za nami.

Czcicielu Niepokalanej, módl się za nami.

Wzorze prostoty i zwyczajności, módl się za nami.

Spieszący z miłosierną posługą ubogim, módl się za nami.

Krzewicielu dobrych obyczajów, módl się za nami.

Miłośniku Słowa Bożego, módl się za nami.

Nie znający lęku przed cierpieniem, módl się za nami.

Gorliwy kapłanie, módl się za nami.

Kochający heroiczną miłością Boga i bliźnich, módl się za nami.

Męczenniku za wiarę, módl się za nami.

Obywatelu miasta Łodzi, módl się za nami.

Skromny młodzieńcze z Widzewa, módl się za nami.

Módlmy się: Boże, wyjednaj dobra duchowe dla mieszkańców Łodzi. Ty, który narodziłeś się w ubóstwie, spraw, aby nikomu nie brakowało chleba. Ześlij nas swojego Ducha, abyśmy cenili godność dzieci Bożych i żyli według Bożych przykazań. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do bł. Hermana Stępnia

Boże, który wzbudziłeś w Twoim słudze pragnienie oddania życia za braci i siostry, wyzwól w nas odwagę i męstwo, abyśmy potrafili świadczyć o Tobie w naszej codzienności. Spraw, abyśmy umieli przemieniać nasze życie w jeden akt doskonałej miłości i służby, by pomnożyć Twoją chwałę i potęgować miłość w sercach ludzi. Za przyczyną bł. Hermana udziel łaski...., o którą pokornie Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.